



krótko

Warsztaty muzyczne

DIECEZJA. Diakonia muzyczna Ruchu Światło-Życie organizuje od 9 do 11 września w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego (Radom, ul. Młyńska 23/25) Diecezjalne Warsztaty Muzyczne. Do udziału w nich zaprasza osoby, które czynnie angażują się w swoich parafiach w oprawę muzyczną, tj. członków scholi i zespołów (też instrumentalistów), będących co najmniej w pierwszej klasie gimnazjum. Warsztaty poprowadzą m.in. Wiola Brzezińska, Piotr Cudzych i Witold Góral. Zapisy odbywają się drogą mejlową: fedorowicz.agnieszka@wp.pl. Szczegółowych informacji udzielią ks. Bartłomiej Wink (602 645 854) i Agnieszka Fedorowicz (888 861 543).

Dla czyniącego dobro

DIECEZJA. Można już zgłaszać kandydatury do nagrody „Viventi Caritate” (Żyjącemu Miłością). Nagroda honoruje osoby lub instytucje, szczególnie z lokalnych środowisk, których działalność zostawia rzeczywiście trwałe ślady – takie, które zostawić może tylko autentycznie świadczony dobro. Zgłoszenia powinny zawierać informacje o kandydacie, opis jego działalności, osiągnięć, zasług i postaw. Należy je przesłać do 23 września pod adresem siedziby Funduszu im. bp. Jana Chrapka: ul. Kościelna 5, 26-604 Radom.

Ogólnopolskie Rekolekcje Duszpasterzy Akademickich

Z pasją do studentów



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Jako kapłani ciągle szukają nowych dróg dotarcia do młodych ludzi. Tu dzielili się swoimi doświadczeniami i korzystali z pasterskiej obecności biskupa.

Na czterodniowe rekolekcje duszpasterzy akademickich do Turna przyjechało 30 kapłanów z całej Polski. Forma rekolekcji jest otwarta. Niektórzy przyjeżdżają na nie tylko na jeden dzień. – Nie wszyscy duszpasterze akademicki w Polsce mają taki komfort jak my w naszej diecezji, że możemy zajmować się tylko duszpasterstwem studentów. Zazwyczaj księża pełnią tę funkcję równolegle np. z pracą proboszcza, albo pracują

w kurii. To dlatego nie zawsze mogą pozwolić sobie na kilkudniowy wyjazd – mówi duszpasterz akademicki ks. Artur Chruślak.

Rekolekcje prowadził bp Henryk Tomasik, krajowy duszpasterz młodzieży, który przez wiele lat był duszpasterzem akademickim w diecezji siedleckiej. W głoszonych naukach skupił się na tożsamości kapłana, na głębszej motywacji do kapłańskiej postęgi. Przypominał, że wiąże się z nią ofiara, a duchowość musi być pogłębiona, żeby to nie był tylko aktywizm. Ordynariusz nawiązał też do tematu Dni Młodzieży. – Biskup był z nami przez cały czas trwania rekolekcji, również poza konferencjami. Wtedy był czas na osobiste rozmowy. To było dużym atutem naszego spotkania – dodaje ks. Artur.

Do Turna przyjechali także księża, którzy już nie pracują jako duszpasterze akademicki. A co im kazało przyjechać? Bo chcieli być w gronie ludzi, dla których duszpasterstwo

Działalność Arki zrobiła duże wrażenie na duszpasterzach akademickich. Tu na plenerowej scenie w siedzibie Arki na Starym Mieście

jest pasją. Bo realizują swoje kapłaństwo bardzo aktywnie i ciągle szukają nowych dróg dotarcia do człowieka. Chociaż pełnią już inne funkcje, wracają tu po pokrzepienie, umocnienie, żeby podzielić się swoimi doświadczeniami. Kolejne dni pobytu kończyły się wieczornymi spotkaniami. To wtedy omawiano bieżące problemy duszpasterskie w poszczególnych ośrodkach na terenie Polski. Dzielono się sukcesami oraz pomysłami różnych form pracy. Uczestnicy rekolekcji, korzystając z pięknej pogody i bliskości rzeki Pilicy, wybrali się na spływ kajakowy. A podczas wycieczki po Radomiu zwiedzili katedrę, seminarium, budynek kurii i przyjrzyli się, jak działa Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka”.
Krystyna Piotrowska

Kapłan odznaczony



ARCHIWUM KS. DARIUSZA PATERA

Ks. Dariusz Pater (z prawej), obok ks. dr Dariusz Skrok, dyrektor Instytutu Teologicznego UKSW w Radomiu

WARSZAWA. W siedzibie Delegatury Radomskiej Okręgowej Izby Lekarskiej ks. dr Dariusz Pater został odznaczony Medalem dr. Jerzego Moskwy w uznaniu za pracę duszpasterską i naukową na rzecz środowiska lekarskiego w Warszawie i Radomiu. Medal wręczył dr Mieczysław Szatanek, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie. Ks. Pater jest wikariuszem w parafii pw. św. Jana Nepomucena w Przysusze oraz pracuje jako adiunkt na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. mk

Po pierwsze zapobiegać



KS. DANIEL GILBOWSKI

Młodzi aktorzy swą grą chcieli dać rówieśnikom przesłanie o zagrożeniu, jakie niosą uzależnienia

BRZOZA. W kościele młodzież parafialna zaprezentowała przedstawienie profilaktyczne pt.: „Ostatni przystanek”. – Głównym celem sztuki było przekazanie widzom informacji, jak używki wpływają na nasze życie. Trzeba bowiem wiedzieć, że tylko na początku kontrolujemy to, co robimy, ale później stajemy się marionetką w rękach nałogu. Dużą rolę odgrywa też wsparcie bliskich i ich zainteresowanie – wyjaśnia Katarzyna Marchewka, uczennica III klasy gimnazjum. pt

Wakacyjne rozesłanie

SOLEC NAD WISŁĄ. Po raz pierwszy odbył się Dzień Młodzieży Dekanatu Lipskiego. Wzięli w nim udział młodzi z parafii Solec z ks. Mariuszem Chamerskim, z Lipska z ks. Sławomirem Ziółkiem i z Tartowa z ks. Sylwestrem Głogow-

skim. Spotkaniu przyświecał apel: „Pokaż swoją twarz – twarz dziecka ochrzczonego”. Na dzień młodych do Solca z Radomia przyjechała grupa młodzieży, która – pod kierunkiem ks. Bartłomieja Winka – animowała spotkanie muzyką i śpiewem. md



KS. MARIUSZ CHAMERSKI

Uczestnicy już czekają na kolejne apele. Te planowane są od września

Po śladach historii

RADOM. Po raz siódmy odbył się Rajd Rowerowy IPN-u „Śladami miejsc pamięci narodowej 1939–1945”. 28 rowerzystów przejechało niemal 60 kilometrów. Trasa prowadziła przez Poświętne, Anielin, Inowlódz, Spałę, Konewkę do Tomaszowa Mazowieckiego. W Poświęt-

nem cykliści uczestniczyli we Mszy św., którą sprawował jeden z uczestników wyprawy, ks. Lech Gralak. Rajd został zorganizowany przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie Delegatura Radom oraz Klub Rowerowy PTTK „Orkan” w Radomiu. kp



ARCHIWUM KLUBU ROWEROWEGO

W Anielinie rowerzyści zapalili znicz w miejscu, w którym zginął Hubal

Kolorowo na ludowo



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Młodzi ludzie coraz częściej interesują się kulturą swoich przodków

SZYDŁOWIEC. XXIV Przegląd Kapel i Zespołów Ludowych Stylizowanych im. Jana Derlety odbywał się na dziedzińcu szydłowieckiego zamku. Zespoły przyjechały z całej Polski. Prezentowały folklor ze swych rodzinnych stron, a ich występy oceniało trzyosobowe jury. – To, co najbardziej nas cieszy, to fakt, że w zespołach ludowych widać coraz więcej dzieci i młodzieży – powiedział Adolf Krzemiński, członek jury, badacz kultury ludowej. Nagrody przyznano w trzech kategoriach: dziecięce zespoły pieśni i tańca, kapele ludowe, młodzieżowe i dorosłe zespoły pieśni i tańca. mg

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Wyróżnienia za aktywność
Przyjaciele dzieci

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Biskup Henryk Tomasik w czasie spotkania

Po raz kolejny na salonach sztydłowieckiego zamku spotkali się członkowie, sympatycy i goście Radomskiego Stowarzyszenia Pokoleń.

Tradycyjnie Stowarzyszenie zaprasza młodych i zdolnych ludzi. Tym razem był to laureat I miejsca Konkursu Pianistycznego w San Remo 2011, uczeń Zespołu Szkół Muzycznych w Radomiu Marcin Wieczorek. Ale najważniejszą częścią spotkania było wręczenie odznak „Przyjacieli Dziecka”. Otrzymali je: bp Henryk Tomasik, ks. Wojciech Rudkowski, proboszcz parafii ewangelickiej w Radomiu, i dr Tadeusz Kaczor

z Politechniki Radomskiej. Odznaki przyznawane są przez TPD za działalność na rzecz najmłodszych. Stowarzyszenie rozdało również swoje nagrody – kryształowe kule. Te trafiły do ks. dr. Sławomira Fundowicza, Krystyny Bednarczyk, Leszka Ruszczyka, ks. Jacka Wieczorka, Wojciecha Gęsiaka, Bożenny Pacholczak i Henryka Bednarczyka. Nagrodzeni otrzymali też rysunki wykonane przez uczniów z Zespołu Szkół Plastycznych im. Józefa Brandta w Radomiu. Na specjalnie zaproszenie stowarzyszenia swoje prace prezentowała malarka ze Szczawnicy Anna Malinowska-Cywińska. kmg

Przedwakacyjne spotkanie katechetów

Czas nieco odpocząć

Za nimi rok solidnej pracy dydaktycznej i wychowawczej.

ks. prof. Adama Maja Cor, który mówił o wychowaniu, wskazywał na wartości. Odnosząc się do hasła roku duszpasterskiego, swój wykład zatytułował: „Ku aksjologicznej pełni w komunii z Bogiem”. Zaczynają się wakacje, tradycyjny czas odpoczynku. Ale dla wielu katechetów będzie to okazja do spotkań z wychowankami na wakacyjnych wyjazdach, obozach, koloniach czy pielgrzymkach. Znowo spotkają się w seminarium na zakończenie wakacji. Będą snuć plany na kolejne miesiące. Przed nimi będą nie tylko katechezy, ale też olimpiady i konkursy wiedzy religijnej, do których będą przygotowywać swych uczniów.

Ks. Zbigniew Niemirski

Tradycyjnie na zjazd kończący rok szkolny przyjechali do seminarium. Reprezentowali wszystkie zakątki diecezji. Katecheci świeccy, bo o nich mowa, to najliczniejsza, 550-osobowa grupa nauczycieli religii w naszej diecezji. Razem z siostrami zakonnymi (w diecezji katechizuje ich sześćdziesiąt) uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył opiekun Wydziału Katechetycznego kurii bp Edward Materski. W auli bł. Jana Pawła II wysłuchali wykładu



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Na nadchodzące tygodnie warto kupić dobrą lekturę. Stoisko z książkami religijnymi i teologicznymi cieszyło się dużym zainteresowaniem

R E K L A M A

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE '80 i '90 – KONKURSY - DOBRE WIADOMOŚCI

Zostań naszym wakacyjnym korespondentem i wygraj staż w radiu!

Zamawiaj piosenki i dedykuj je Twoim Bliskim!

Posłuchaj wyjątkowych Gości Letniej Altany Radia Plus!

WAKACYJNE RADIO PLUS RADOM ZAWSZE BLISKO CIEBIE!

Znajdź nas: 90.7fm 94fm <http://radom.radioplus.pl> facebook.com/plusradom iPhone

Plus radio MIŁEGO DNIA



Ekspozycja jest ważną lekcją o dramatycznej historii
 PO LEWEJ: Prezentowane fotografie przywołują osobiste wspomnienia
 PIERWSZA PO LEWEJ:
 Na trzydziestą rocznicę czerwcowego protestu zorganizowano historyczną rekonstrukcję demonstracji pod komitetem wojewódzkim PZPR

Jednocześnie do Radomia przybywały oddziały ZOMO z Łodzi, Warszawy, Kielc i Lublina. Dołączyli do nich milicjanci ze szkoły oficerskiej w Szczycynie. Zaczęła się pacyfikacja. Uliczne walki nasiliły się po 15.00. Wtedy też doszło do demolowania sklepów. W ruch poszły gazy, armatki wodne i pałki. Z drugiej strony leciały kamienie. Miejscami próbowano ustawiać barykady. Przy tworzeniu jednej z nich zginęli dwaj robotnicy: Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki. Przygniotła ich przyczepa. Siły bezpieczeństwa nie oszczędzały nikogo. Tak to wspomina Andrzej Biel, wówczas uczeń: „Zaczęliśmy odrzucać pociski w stronę milicji. Po prostu ratowaliśmy się. Nastąpiło bicie, pałowanie, polewanie wodą z armatek kogo się da, nawet kobiet z torebkami, zupełnie bezbronnych. Człowiek przestał istnieć, stał się obiektem do pałowania”.

Uwagę zwiedzających przykuwała fotografia Jana Pawła II modlącego się przy pomniku robotniczego protestu z czerwca 1976 r.

PO LEWEJ: Z okazji 35. rocznicy robotniczego protestu IPN i Archiwum Państwowe w Radomiu przygotowały wystawę „Zaczęło się w »Walterze«”. Towarzyszy jej album pod tym samym tytułem

Itak rozpoczęła się ta pamięć. Piotr Jaroszewicz powołał partyjno-rządowy zespół do spraw Radomia. To tam pojawiały się pomysły, by karząc Radom, ograniczyć budownictwo mieszkaniowe i obniżyć dostawy artykułów żywnościowych. Z pracy wyrzucono 900 osób. Radom zyskał miano miasta z wyrokiem.

Kamienie węgielne

Radomski protest obudził też drugi nurt reakcji. W najbardziej spektakularny sposób pokazuje go działalność Komitetu Obrony Robotników. Sądzeni w procesach otrzymywali pomoc prawną. W świat, głównie dzięki Radiu Wolna Europa szły informacje o tym, co dzieje się w Radomiu. To tępiło nieco mściwość karzącej ręki partii. Choć represje dotykały też i pomagających. Ludwik Dorn, działacz KOR, wspomina: „Gdy wychodziliśmy z sądu, za każdym razem zgarniała nas bezpieka i wiozła do komendy wojewódzkiej na przesłuchanie. Groźbą i przemocą fizyczną próbowali nas nakłonić do zeznań... Dla postrachu połamali mi żebra i waliłi pałą po piętach. To były moje pierwsze kontakty z SB”.

Miejscem upamiętniającym robotniczy protest z czerwca 1976 r. jest skrzyżowanie ulic Żeromskiego i 25 Czerwca (dawniej 1 Maja). Stoi tu krzyż, przy którym 25 czerwca 1981 r. został wmurowany kamień węgielny pod przyszły pomnik. Stan wojenny uniemożliwił realizację tego projektu. Ale to miejsce do dziś jest świadkiem obchodów kolejnych rocznic protestu.

20 lat temu, 4 czerwca modlił się tu Jan Paweł II. Wcześniej w homilii wygłoszonej w czasie Mszy św. sprawowanej na lotnisku mówił: „Można powiedzieć, że rok 1976 stał się wstępem do dalszych wydarzeń lat osiemdziesiątych. Kosztowały one wiele ofiar, aresztowań, upokorzeń, tortur (zwłaszcza praktykowanych pod nazwą »ścieżki zdrowia«), śmierci (m.in. jednego z sandomierskich duszpasterzy) – poprzez to wszystko torowały drogę ludzkiemu pragnieniu sprawiedliwości”.

Cytowane wypowiedzi za: „Czerwiec 1976. Zaczęło się w »Walterze«”, IPN, Radom 2011.

Miasto do pałowania

RADOMSKI CZERWIEC.

Choć mało kto o tym pamięta, był to jedyny w PRL-u społeczny protest, który odniósł zwycięstwo.

tekst

Ks. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

zbigniew.niemirski@gosc.pl

Alle przecież jakaś pamięć istnieje, zachowana choćby w powiedzeniu jeszcze z lat PRL-u: „Gdyby nie Ursus i Radom, jedlibyście chleb z marmoladą”.

Ból wygranej

Zamieszki oraz starcia z milicją i ZOMO wygasły wieczorem. Było to skutkiem nie tylko brutalnych pacyfikacji, ale też wiadomości, że premier Piotr Jaroszewicz odwołał zapowiedziane podwyżki cen.

Zmagania na ulicach dobiegły końca, ale zaczęły się dni pacyfikacji, przesłuchań i procesów z bezlitośnie wymuszonymi często nieprawdziwymi zeznaniami. „Najgorszy był funkcjonariusz, który mnie przesłuchiwał. Wsadził moje przyrodzenie do szuflady biurka i kopnięciem ją zamknął. Oddałem moc i kał, zemdlałem z bólu. Marzyłem o otwartym oknie, skoczyłbym z miłą chęcią”. To wspomnienie Grzegorza J. Aż trudno oprzeć się pytaniu, czy ta opowieść nie dotyczy okupacji i katowni gestapo.

Gdy pięć lat temu z okazji 30. rocznicy radomskiego Czerwca wręczano nagrody Funduszu im. bp. Jana Chrapka „Viventi Caritate”, otrzymali je Marianna Krawczyk i Kazimierz Staszewski. Pobita przez milicjantów pani Marianna straciła słuch, Kazimierz Staszewski przeszedł oślawione „ścieżki zdrowia”. Oboje należeli do grona osób, które zapamiętały ten zbrodniczy proceder, tak jak Waldemar Gutowski czy Teodora Biegańska: „Wzdłuż schodów stało kilkunastu funkcjonariuszy MO i kazali liczyć stopnie, a oni wtedy bili pałkami, rączkami i pięściami. Biegłem szybko, aby mniej dostać, a gdy potknąłem się, kopano mnie, gdzie popadło”. „Bili mnie po głowie, po szyi, po rękach. Zaczęli mnie kopać. Po całych plecach, kręgosłupie. Dalej nic nie pamiętam. Straciłam przytomność. Ocknąłem się na ulicy. Nie miałam już zębów”.

Ciekawa rzecz, że w języku portugalskim w odmianie brazylijskiej taka tortura, skądinąd wymyślona w armii carskiej, nazywana jest corredor polonês – polski korytarz.

Tamten dzień

Zaczął się wczesnym rankiem, gdy w „Walterze”, zakładach zbrojeniowych na oddziale P-6 ogłoszono strajk. A może zaczął się on dużo wcześniej?

1 czerwca 1975 r. Radom stał się stolicą województwa. Z jednej strony wyróżnienie, z drugiej dla bardziej wtajemniczonych świadomość, że był najuboższym miastem wojewódzkim. Przy średniej pensji 3563 zł, w Radomiu wynosiła ona 2980 zł. Dłużej niż gdzie indziej czekało się na mieszkanie, niższa też była liczba szpitalnych łóżek w przeliczeniu na jednego



– Rok 1976 stał się wstępem do dalszych wydarzeń lat osiemdziesiątych – mówił w Radomiu Jan Paweł II
 PONIZEJ: Czy w Radomiu jest ktoś, kto chciałby nazwać ulicę jego imieniem?



mieszkańca. A wieloletnie zapóźnienia w infrastrukturze? Te widać było na każdym kroku. Do tego braki w zaopatrzeniu.

Zapamiętano, że 25 czerwca 1976 r. pierwsze zastrajkowały kobiety. One miały świadomość, czym dla domowych gospodarstw są zapowiedziane przez premiera podwyżki cen. Miały być wyższe niż te, które wywołały protest na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Zapowiedziane rekompensaty były tak niesprawiedliwe, że bardziej rozpałały, niż uspokajały nastroje.

A potem wszystko poszło lawinowo. Około 8.00 tysięczny tłum ruszył do bramy zakładu. Stamtąd poszli do Radoskóru. Potem skierowali się pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. To wtedy ze schodów kościoła jezuitów proboszcz z Pelagowa, ks. Roman Kotlarz najpierw pobłogosławił demonstrantów, a następnie dołączył do pochodu. Gdy potem z ambony opowiadał się za bitymi i pokrzywdzonymi, był nachodzony na plebani i bity przez nieznaną sprawców. Zmarł 15 sierpnia.

Pierwsza grupa protestujących dotarła pod komitet około 10.00. Gdy rozmowy z sekretarzami spełzły na niczym, krótko przed południem demonstranci zaczęli wchodzić do budynku. Tymczasem z innych zakładów miasta wciąż dochodzili nowi. Milicja nie interweniowała, choć prowadziła czujną obserwację, dyskretnie robiono zdjęcia. Czara gorczy przelała się, gdy okazało się, że komitet został ewakuowany i z protestującymi – wbrew obietnicom – nie ma kto rozmawiać. Wówczas rozpoczął się prawdziwy szturm na siedzibę partii. Budynek został splądrowany i częściowo spalony. Gaszono go do późnego popołudnia.

FESTYNY PARAFIALNE. Z roku na rok przybywa ich uczestników. Przychodzą całymi rodzinami, bo wiedzą, że każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Jestem przekonany, że takie imprezy służą integracji parafii, bo jest czymś bardzo ważnym, że można się spotkać także poza Mszą św., na wspólnej zabawie. A gdy są ludzie, którzy chcą ofiarować parę groszy biedniejszym od siebie, to jest to dodatkowo wychowanie do miłości – mówi ks. Tomasz Gaik, organizator festynu przy radomskiej parafii Matki Bożej Miłosierdzia na Osiedlu XV-lecia. Bo właściwie na każdym festynie przeprowadzane są jakieś zbiórki, np. na III Parafialno-Miejskim Festynie Rodzinnym w Starachowicach, organizowanym przez ks. Damiana Spizewskiego, zbierano pieniądze na letni wypoczynek dla dzieci. – Już po raz szósty staraliśmy się wesprzeć kolonie. Do tej pory z naszej parafii wyjeżdżało 80 dzieci. Mamy nadzieję, że i w tym roku taka grupa pojedzie do Klimkówki koło Iwonicza-Zdroju – mówi Barbara Pokorska, organizatorka festynu przy radomskiej parafii św. Teresy na Borkach.

W pracy przy organizowaniu festynów bardzo chętnie włączają się parafianie, którzy na co dzień angażują się w działalność grup i stowa-

rzyszeń. – Ksiądz może dać jakiś pomysł, pomóc, zachęcić. Ale co by sam zrobił, gdyby nie było takich ludzi jak prezes Akcji Katolickiej Jerzy Skórkiewicz, który włącza się w organizowanie naszego festynu? – pyta retorycznie ks. Ireneusz Kosecki, który już 10 lat temu zainicjował parafialne imprezy w parafii pw. NSJ w Radomiu na Glinicach.

Te wspólnotowe spotkania to nie tylko integracja, ale też okazja do zaprezentowania się lokalnych grup, zespołów, chórów, artystów. – Na naszej imprezie wystąpiły oba chóry śpiewające w naszym kościele, a obok nich zaśpiewały i zatańczyły dzieci z wszystkich opoczyńskich przedszkoli – zaznacza Beata Tworek, prezes Parafialnego Oddziału AK, jedna z organizatorów festynu przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Festyny to nie tylko główna scena, na której oprócz lokalnych artystów występują też zaproszone gwiazdy. Wiele dzieje się wokół. Najmłodszy malują twarze, chodzą na szczudłach, szaleją na dmuchanych zjeżdżalniach. Na placach ustawiane są punkty medyc-

Oj, działało się, działało!



Już od przedszkola każdy opocznianin z dumą śpiewa i tańczy w regionalnym stroju

Z PRAWYJ: Oddawanie krwi nie boli, a niesie pomoc potrzebującym. Ten punkt poboru stanął przy kościele MB Miłosierdzia

ne. Można tu zmierzyć ciśnienie czy poziom cukru albo oddać krew. Wspólna zabawa trwa zwykle kilka godzin. Zawsze można się posilić – a to smakołykiem z grilla czy kuchni polowej, a to wypiekami przygotowanymi przez gospodynie domowe. Ale, jak zgodnie podkreślają wszyscy, najważniejsze jest być razem, odnawianie starych i nawiązywanie nowych znajomości.



Tak bawiły się dzieci na radomskich Borkach
Z LEWEJ: Na opoczyńskim festynie Związek Strzelecki Oddział Radom prezentował umiejętności walki wręcz



Przy kościele św. Teresy uczniowie z SP nr 2 wystawili „Małą Syrenkę”, baśń napisaną przez Hansa Christiana Andersena, patrona szkoły



Na Osiedlu XV-lecia nie brakowało chętnych do zmierzenia swych sił w strzelaniu z wiatrówek



Piknikowy bigos zachwalał gospodarz festynu ks. inf. Stanisław Pindera, proboszcz starachowickiej parafii MB Nieustającej Pomocy. Po prawej ks. Sylwester Jaśkiewicz



Dzwonek strażackiego melexa słyhać było daleko na Glinicach



W konkursie wiedzy w parafii NSJ wygrywano atrakcyjne nagrody



W Starachowicach zabawę z najmłodszymi animowała grupa kłownów

IV Przegląd Chóralnej Pieśni Sakralnej Skarżysko-Kamienna 2011

W hołdzie błogosławionemu

Każdy z chórów indywidualnie wykonywał utwory przygotowane na konkurs, ale dla Jana Pawła II zaśpiewały razem.

W parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Skarżysku Kamiennej już po raz czwarty odbył się Przegląd Chóralnej Pieśni Sakralnej. – Inspiratorem tego muzycznego wydarzenia jest Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Parafii NSJ. Stowarzyszenie to istnieje od 2008 r. Prowadzi działalność finansującą i wspierającą rozwój skarżyskiej parafii i jej zasobów gospodarczych. Jego przewodniczącym jest Roman Białek. Właśnie w 2008 r. z inicjatywy Stowarzyszenia odbył się I Przegląd Chóralnej



Werdykt jury ogłosił proboszcz ks. kan. Jan Kularski. Obok członkowie Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Parafii NSJ

Pieśni Sakralnej. Nie miał on wtedy charakteru konkursu. Był to koncert jubileuszowy z okazji podwójnej rocznicy – 75-lecia chóru parafialnego Sursum Corda pod batutą Teodora Ireneusza Gołąbka oraz 85-lecia miasta Skarżyska-Kamiennej – informuje Małgorzata

Janiec. W tegorocznym konkursie uczestniczyły cztery chóry: im. Jana Pawła II z Opoczna, Canto z Bliżyna, Cantate Deo z Fałkowa oraz Meridies ze Starachowic. Każdy wykonywał trzy pieśni. Ich występy przeplatane były informacjami o historii kościoła

i parafii NSJ, a także o poprzednich przeglądach.

Zanim rozpoczęły się konkursowe zmagania, koncert dali gospodarze, czyli chór Sursum Corda. Gdy jury udało się na naradę, wystąpił ubiegłoroczny laureat Przeglądu, Chór Ostrobramski ze Skarżyska-Kamiennej. A potem nadszedł czas na ogłoszenie werdyktu jury. – Wyniki ogłosił proboszcz ks. kan. Jan Kularski. I miejsce i nagrodę w wysokości 800 zł przyznano Chórowi im. Jana Pawła II z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Opocznie. II miejsce – nagrodę 600 zł wręczył chórowi Canto z Gminnego Ośrodka Kultury w Bliżynie, a III miejsce – nagrodę w wysokości 400 zł chórowi Meridies ze Starachowic. Chór Cantate Deo z Fałkowa otrzymał wyróżnienie. Nagrody pieniężne ufundowało Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Parafii NSJ. Wszystkich uczestników konkursu nagrodzono gromkimi brawami – dodaje pani Małgorzata.

Na zakończenie wszystkie chóry na cześć błogosławionego Jana Pawła II wspólnie odśpiewały „Christus vincit”. mk

listy

list@gosc.pl



To jest nasz obowiązek

Droga Redakcjo! Chciałabym podzielić się z Wami oraz z czytelnikami „Gościa Radomskiego” przeżyciami, jakie stały się udziałem moim oraz ok. 150 innych diecezjan. 18 czerwca uczestniczyliśmy w dorocznej, ogólnopolskiej pielgrzymce Akcji Katolickiej na Jasną Górę. Przybyliśmy do Matki Bożej, aby „odnawiać wszystko w Chrystusie”. Przyjechalśmy do Niej po nadzieję i po odwagę na trudne czasy. Dookoła nas tyle niepokoju, zawirowań moralnych, o czym zresztą regularnie „Gość” pisze, że potrzebna jest taka pomoc, aby członkowie Akcji Katolickiej rzeczywiście byli sumieniem społeczeństwa.

Podczas Mszy św., celebrowanej przez ks. abp. Józefa Kowalczyka, prymasa Polski, modliliśmy się w kilku istotnych intencjach. Przede wszystkim dziękowaliśmy za dar beatyfikacji Jana Pawła II,



ILONA MICHALSKA-MASJARZ

prosiłabym o rychłe wyniesienie na ołtarze sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, a w 70. rocznicę męczeńskiej śmierci Stanisława Kostki Starowieyskiego wspominaliśmy patrona Akcji Katolickiej w Polsce, ale także – w odpowiedzi na potrzebę chwili – w intencji ochrony życia oraz w intencji małżeństw i rodzin w dobie ich kryzysu.

Choć było nas dużo więcej niż przed rokiem, ogółem ok. 3 tysięcy, to istotne i mocno brzmiące było

pytanie Haliny Szydełko, prezes AK w Polsce. Dlaczego tak mało ludzi angażuje się w bezinteresowną działalność na rzecz innych? Okazuje się, że nasz naród wypracował taki model życia. Kiedy jesteśmy młodzi, nie mamy czasu, bo uczymy się, potem zakładamy rodziny, walczymy o dobrą pracę, zarządzamy się. Gdy dzieci dorosną, odpoczywamy, zaczynamy podróżować i dalej nie mamy czasu. Wygodnie się zarządzamy. A przecież mamy

Maszerując na Jasną Górę, czuli się wspólnotą, która reprezentuje całą diecezję

obowiązek troszczyć się o rodzinę, o naród. Rodzina Starowieyskich jest dowodem na to, że swoje prywatne sprawy da się pogodzić z troską o Kościół, państwo, ludzi.

Ilona Michalska-Masjarz
PARAFIALNY ODDZIAŁ
AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII
ŚW. RAFAŁA KALINOWSKIEGO
W RADOMIU